DZIŚ: WIADOMOŚCI SPORTOWE I ŚWIAT KOBIECY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Środa, 18 października

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8

Nr 287 (1781)

II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju
to jeszcze jeden ważny etap
w walce narodu radzieckiego o pokój

MOSKWA (PAP) JAK JUŻ DONOSILIŚMY WCZORAJ W GODZINACH POPO-ŁUDNIOWYCH ROZPOCZĘŁY SIĘ W MOSKWIE OBRADY II WSZECHZWIĄZ-KOWEJ KONFERENCJI OBROŃCÓW POKOJU. W ARTYKULE WSTĘPNYM POŚWIĘCONYM KONFERENCJI DZIENNIK ((PRAWDA" PISZE M. IN.

Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju to jeszcze jeden ważny etap w walce narodu radzieckiego o pokój.

Wskazując na konsekwentny charakter polityki pokojowej ZSRR realizowany przez państwo radzieckie od pierwszej chwili jego istnienia do dnia dzisiejszego, dziennik stwierdza, że naród radziecki codziennie potwierdza swymi osiągnięciami wierność dla dzieła pokoju. Cała dorosła ludność ZSRR jednomyślnie podpisała Apel Sztokholmski. Wyrażając wolę narodu radzieckiego rząd ZSRR wniósł na obrady sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ deklarację w sprawie usunięcia groźby nowej wojny, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Ten niezwykle ważny dokument wskazujący drogę do pokoju powszechnego, zyskał gorącą aprobatę narodów radzieckich i se

c. d. str. 2

Na trasie Marszów Szlakami Zwycięstw



Ubiegła niedziela stała w całym kraju pod znakiem Marszów Szlakami Zwycięstw. W masowej tej imprezie, która była manifestacją wdzięczności i miłości do Wojska Polskiego, manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej, manifestacją gotowości obrony pokoju i sprawności fizycznej do realizacji Planu 6-letniego — brało w całym kraju udział przeszło milion zawodniczek i zawodników. — Zdjęcie nasze przedstawia uczestników Marszów w Bydgoszczy, tłumnie zebranych na uroczystości otwarcia imprezy. (Foto — IKP)

Robotnicze społeczeństwo Gliwic
uroczyście święci
700-lecie istnienia miasta

GLIWICE (PAP) Dnia 15 bm. społeczeństwo gliwickie święciło uroczyście inaugurację obchodu 700-lecia istnienia miasta. W wielkim święcie mieszkańców Gliwic wzięli udział: członek Rady Państwa prezes NIK gen. Jóźwiak — Witold ,pierwszy sekretarz KW PZPR Olszewski i przewodniczący Prezydium WRN inż. Jaszczuk. Przybyła równie delegacja MRN m. Karwiny z jej przewodniczącym W. Pszczółką na czele.

Na inaugurację obchodu złożyło się otwarcie wystawy Planu 6-letniego, otwarcie wystawy obrazującej dorobek, pracę i zamierzenia Politechniki Śląskiej im. W. Pstrowskiego, położenie kamienia węgielnego pod budowę nowej dzielnicy akademickiej, otwarcie Ośrodka Szkolenia Partyjnego KM PZPR i nadzwyczajne posiedzenie MRN

Wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowej dzielnicy akademickiej, w której kształcić się będą i mieszkać przyszłe kadry inżynierów, dokonał gen. Jóźwiak-Witold.

Uroczysty przebieg miało również otwarcie nowego Ośrodka Szkolenia Partyjnego,

Punktem kulminacyjnym uroczystości było nadzwyczajne posiedzenie MRN które odbyło się w pięknie udekorowanej sali Teatru Miejskiego. Członek Rady Państwa gen. Jóźwiak-Witold wygło-

c. d. str. 2

Koreańskie wojska ludowe powstrzymują natarcie

PEKIN (PAP). W wieczornym komunikacie z dnia 15 października naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe prowadzą zaciekłe walki obronne z atakującym nieprzyjacielem. W rejonie Keson oddziały armii ludowej, w celu zorganizowania w bardziej dogodnych warunkach walk obronnych przeciwko przeważającemu liczebnie nieprzyjacielowi, wycofały się na przygotowane z góry linie obronne.

W rejonie tym wojska ludowe odpowiadają na ataki nieprzyjaciela nieustannymi kontratakami i zadają mu ciężkie straty. W rejonie wschodniego wybrzeża oddziały armii ludowej rozwinęły uporczywe walki obronne

Manifest wyborczy Frontu Demokracji Ludowej w Rumunii

BUKARESZT —(PAP) W związku z wyborami do rad narodowych, które odbędą się w Rumunii 3 grudnia br. Front Demokracji Ludowej Rumuńskiej Republiki Ludowej ogłosił manifest w którym zwraca się do narodu z apelem o wzięcie aktywnego udziału w wyborach.

Manifest podkreśla m. in. że w radach narodowych współpracować będą synowie i córki narodu rumuńskiego wraz ze wszystkimi narodowościami mieszkającymi w Rumunii. Manifest podkreślając osiągnięcia rumuńskich mas pracujących wzywa cały naród do wzmożenia wysiłków w budownictwie podstaw socjalizmu.

Budujemy radosne miasto Polski Socjalistycznej
Spotkanie żołnierzy
z przodownikami pracy Nowej Huty

KRAKÓW (PAP) W ub. niedzielę odbyło się w Nowej Hucie uroczyste i niezwykle serdeczne spotkanie 600 żołnierzy jednostek okręgu krakowskiego z przodownikami pracy i robotnikami Nowej Huty.

Przybyłych żołnierzy powitał sekretarz PRZZ Wojtas, po czym w obecności 100 wybitnych przodowników pracy, wśród których znajdowało się wielu ZMP-owców, żołnierze zwiedzili nowowybudowane osiedle mieszkaniowe miasta Nowej Huty. Robotnicy w czasie serdecznych rozmów, zapoznali gości ze swymi osiągnięciami przy budowie potężnego obiektu przemysłowego i miasta socjalistycznego. — Nowej Huty.

Po zwiedzeniu Nowej Huty żołnierze i robotnicy zebrali się na wspólnej naradzie, w której wzięli również udział przedstawiciele partii i dowództwa okręgu wojskowego. Z gorącym przemówieniem zwrócił się do przybyłych żołnierzy ZMP-owiec 51 brygady, który wezwał ich aby po ukończeniu służby wojskowej przybywali do Nowej Huty wspólnie budować wspaniałą przyszłość dla siebie, klasy robotniczej i Polski Socjalistycznej.

W wyniku narady żołnierze postanowili po przejściu do rezerwy stanąć w szeregach budowniczych Nowej Huty i uchwalili list-rezolucję wzywającą wszystkich żołnierzy odchodzących do rezerwy, aby wzięli udział w budowie Nowej Huty.

Interwencja USA na Taiwanie
obrazą narodu chińskiego

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin podaje streszczenie artykułu o problemie Taiwanu (Formozy). Artykuł ten ukazał się na łamach tygodnika „Seicze-Wenhua" i nosi tytuł: „Nowe plany agresywne Stanów Zjednoczonych w stosunku do Taiwanu".

Artykuł stwierdza, że tzw. „problem Taiwanu" wysunięty przez Amerykanów na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, stanowi w istocie rzeczy mieszanie się USA do spraw wewnętrznych Chin, pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i obrazę narodu chińskiego.

Tygodnik oświadcza, że w związku z Taiwanem istnieje jeden tylko problem, a mianowicie wtargnięcia amerykańskiego na terytorium należące do Chińskiej Republiki Ludowej. Wysunąwszy zagadnienie Taiwanu — pisze tygodnik — Stany Zjednoczone usiłują drogą bezprawnych uchwał na terenie ONZ przekreślić wszystkie postanowienia, dotyczące Taiwanu, a powzięte w ramach takich porozumień jak kairskie i poczdamskie. Stany Zjednoczone usiłują negliżować fakt, że Taiwan był zwrócony Chinom po kapitulacji Japonii i pragną wymanipulować uznanie de jure ich agresji na tej wyspie przez ONZ.

Powyższe akty i zamiary Stanów Zjednoczonych stanowią dowody nie tylko szczególnej wrogości rządu amerykańskiego do narodu chińskiego, lecz kryją w sobie ogromne niebezpieczeństwo wojny w Azji i całym świecie.

Artykuł stwierdza na zakończenie, że naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan, a agresywność Amerykanów będzie jedynie umacniała cały naród chiński w postanowieniu obrony pokoju, własnego terytorium i suwerenności Chin Ludowych.

W rekordowym czasie ruszyła pierwsza w kraju
fabryka wyrobów z mas plastycznych

WARSZAWA (PAP) DNIA 14 BM. MINISTER PRZEMYSŁU LEKKIEGO STAWIŃSKI DOKONAŁ OTWARCIA POMORSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TWORZYW SZTUCZNYCH — PIERWSZEJ W POLSCE FABRYKI WYROBÓW Z MAS PLASTYCZNYCH.

Załoga nowootwartej fabryki i całe społeczeństwo małego pomorskiego miasteczka i okolic święciła dzień otwarcia fabryki z radością, na uroczystej akademii, połączonej z rozdaniem nagród przyznanych wyróżniającym się robotnikom i robotnicom.

Zakłady powstały na miejscu b. fabryki wyrobów gumowych unieruchomionej w 1930 r., w okresie kryzysu w przedwojennej kapitalistycznej Polsce.

Fabryka uruchomiona została w terminie niewiarogodnie szybkim. Pierwsze brygady robotników przybyły w maju br do zdewastowanego, opuszczonego budynku i natychmiast po rozpoczęciu budowy podjęły Czyn Lipcowy, — roboty budowlane wraz z doprowadzeniem 30 km linii elektrycznych wykończyć na 22 lipca. Zobowiązanie wykonano. Montaż instalacji fabrycznych, wśród których były maszyny po 10—20 ton, ukończono 10 października br.

Fabryka produkować będzie najróżniejsze przedmioty bakelitowe ,m. in. cichodzące koła zębate do maszyn, o wielkiej twardości i wytrzymałości, czółenka tkackie, wspaniale zastępujące importowane czółenka ze specjalnego drzewa, hełmy dla górników — lżejsze i mocniejsze od skórzanych, a ponadto wiele artykułów technicznych. Z płyt winylowych, dostarczonych fabryce przez krajowy przemysł chemiczny, robić będziemy połyskliwy różnokolorowy materiał, podobny do popularnego błyszczącego tworzywa zwanego „nylonem". —Będzie to surowiec na torebki, paski, płaszcze, walizki, teczki i inne galanterie

Osobny dział — to produkcja sztucznej skóry, łudząco podobnej do krokodylowej. Z mas plastycznych robić będziemy nawet zelówki, fartuchy, ubrania rybackie i wiele innych przedmiotów. —Już wkrótce w sklepach pojawi się bogaty asortyment towarów z tego nieznanego dotychczas w Polsce surowca.

Zwycięstwo robotników portowych na Sumatrze

HAGA (PAP). Dziennik „Allgemeene Handelsblad" podaje w korespondencji z Sumatry, że strajk robotników portowych w największym porcie wyspy — Belewana, zakończył się pełnym zwycięstwem. Robotnicy uzyskali żądaną 50 proc. podwyżkę zarobków.

Dalsze szczegóły afery korupcyjnej w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Mimo gorączkowego tuszowania przez sprzedajnych polityków bońskich i przez wielkich przemysłowców zach. - niemieckich szczegółów wielkiej afery korupcyjnej. Z dniem każdym ujawnia śledztwo coraz to skandaliczniejsze szczegóły afery, w której zamieszane są wszystkie zachodnio - niemieckie partie polityczne za wyjątkiem Komunistycznej Partii Niemiec, wielu posłów do „parlamentu" w Bonn oraz niemal wszyscy bońscy „ministrowie". By wpłynąć uspakajająco na opinię publiczną, utworzony został specjalny komitet, który wziął na siebie obowiązek przeprowadzenia śledztwa w tej gigantycznej aferze korupcyjnej. Jak donosi „Naues Deutschland" na posiedzeniu wspomnianego komitetu znany przemysłowiec naftowy Telle złożył oświadczenie, że zarówno on, jak i inni przemysłowcy naftowi wpłacili znaczne sumy do kas wszystkich zachodnio - niemieckich partii politycznych za wyjątkiem K. P. N.

Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju

c.d. ze str. 1

tek milionów ludzi na całym świecie.

Robotnicy, kołchoźnicy, pisarze, uczeni, inżynierowie i artyści — wszyscy obywatele potężnego Związku Radzieckiego piętnują z oburzeniem krwawe zbrodnie agresorów amerykańskich na Korei usiłujących zatopić we krwi Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, ujarzmić miłujący wolność naród koreański, który bohatersko broni niepodległości swej ojczyzny. Ludzie radzieccy manifestują jednomyślnie swą niezłomną wolę wzmożenia walki o pokój, walki przeciwko wojnie przygotowywanej przez imperialistów.

Wskazując, iż II Konferencja Obrońców Pokoju w ZSRR obraduje w chwili gdy na całej kuli ziemskiej odbywają się przygotowania do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, „Prawda" pisze: Naród radziecki kroczy w awangardzie potężnego ruchu obrońców pokoju. Pod sztandarem pokoju jednoczą się wszystkie miłujące pokój narody: Pod tym sztandarem wespół z masami pracującymi ZSRR kroczą masy pracujące krajów demokracji ludowej, Chińska Republika Ludowa, cała postępowa ludzkość. Nie ma na świecie siły która byłaby w stanie przeciwstawić się temu potężnemu frontowi narodów broniących pokoju.

Niezliczona armia obrońców pokoju — kończy „Prawda", unicestwi krwawe plany amerykańsko-angielskich agresorów imperialistycznych, obroni pokój.

Polski świat pracy przygotowuje się do uroczystego obchodu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej"

WARSZAWA (PAP) POLSKI ŚWIAT PRACY PRZYGOTOWUJE SIĘ DO GODNEGO UCZCZENIA 33 ROCZNICY WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ I DO „MIESIĄCA POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ"

Podjęte ku czci rewolucji zobowiązania produkcyjne realizowane są z wielkim entuzjazmem. Powstałe w zakładach pracy, uczelniach, w mieście i na wsi komitety obchodu święta przystępują do realizacji swoich bogatych programów imprezowych. W celu zacieśnienia kontaktu z ludźmi radzieckimi robotnicy, wysyłają listy do swoich towarzyszy pracy w ZSRR.

W liście wystosowanym przez kolejarki iławskiego węzła, woj. olsztyńskie, do kolejarek radzieckich czytamy m. in.

„My, kolejarki węzła iławskiego zrzeszone w Zw. Zaw. Prac. Kolejowych, pragniemy w naszym kraju budować ustrój socjalistyczny. Fundamentem budowy socjalizmu jest nasz Plan 6-letni, do realizacji którego przystąpiliśmy z wielkim zapałem. W realizacji tego planu wzorować się będziemy na bohaterkach pracy socjalistycznej: Stachanowie, Krywonosie i Korabielnikowej.

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji i II Świat. Kongr. Pokoju postanowiliśmy rozpocząć systematyczną pracę nad powiększeniem szereg. przodownic społecznych, które swą działalnością przyczynią się do podnoszenia poziomu świadomości politycznej kobiet. Ramię przy ramieniu z mężczyznami wykuwać będziemy jasną przyszłość naszego kraju"

Muzeum lubelskie zorganizowało wystawę poświęconą radziecko-polskiej wymianie kulturalnej. Eksponaty świadczą o żywej wymianie kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim. Znajdujemy tu liczne dzieła wybitnych pisarzy rosyjskich i radzieckich, najlepsze utwory literatury polskiej w wydaniach radzieckich.

Olbrzymie nakłady dzieł Lenina i Stalina w języku polskim oraz liczne broszury o Związku Radzieckim mówią o wielkim zainteresowaniu wśród społeczeństwa polskiego twórczością wodzów międzynarodowego proletariatu oraz życiem i pracą ludzi radzieckich.

Reprodukcje malarstwa rosyjskiego i radzieckiego, czasopisma i piękne wydawnictwa radzieckie zapoznają zwiedzających z wielkim dorobkiem kulturalnymi artystycznym narodów ZSRR.

Subskrypcja na rzecz prasy komunistycznej

RZYM (PAP). Subskrypcja na rzecz prasy komunistycznej we Włoszech odniosła ogromny sukces.

Dotychczas robotnicy włoscy złożyli na rzecz swojej prasy 275 milionów lirów. Mediolan dał 32 miliony, Bolonia 22 miliony, Genua 21 mil., a Rzym 15 milionów. Subskrypcja odbywa się nadal.

Miesiąc Przyjaźni Albańsko-Radzieckiej

TIRANA (PAP) Z okazji Miesiąca Przyjaźni Albańsko - Radzieckiej odbywają się w całym kraju liczne uroczystości i obchody. W ciągu ostatnich 2 tygodni w Albanii powstało 592 nowych kół Tow. Łączności Kulturalnej z ZSRR. Liczba członków towarzystwa wzrosła z 50.000 do 106.000. Liczba prenumeratorów czasopisma „Albania-ZSRR" wzrosła w ciągu 2 tygodni z 4.500 do 13.453 osób.

Inauguracja 700-lecia Gliwic

c.d. ze str. 1

sił przemówienie, które przerywane było wielokrotnie spontanicznymi oklaskami i okrzykami na cześć chorążego pokoju Generalissimusa Stalina i przywódcy mas pracujących Polski Bolesława Bieruta.

„700 lat istnienia Gliwic — oświadczył m. in. gen. Jóźwiak-Witold — to długie pasmo walk o wyzwolenie spod brutalnego ucisku junkrów i kapitalistów niemieckich, to ogromny wkład pracy dziesiątków pokoleń ludu polskiego. Lud miasta i Ziemi Gliwickiej przetrwał i zachował swą polskość. We wspólnej walce przeciwko wrogowi klasowemu robotnik polski łączył się z robotnikiem niemieckim".

„Armia Radziecka — oświadczył w dalszym ciągu mówca przyniosła w 1945 roku wolność miastu i Ziemi Gliwickiej. Pięć lat wolności robotniczych Gliwic to okres ofiarnego wysiłku i wkładu pracy w odbudowę zniszczonego miasta, w budowę nowej Polski, budowę nowego szczęśliwego życia".

Przez minionych pięć lat, robotnicy, górnicy, hutnicy i inteligencja pracująca walczyli zwycięsko o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych — walczyli o pokój tżlshzqotó—kp—rikńn—xee kreślając że obchód 700-lecia Gliwic odbywa się w chwili gdy imperializm amerykański przystąpił do bezpośrednich aktów agresji w Azji i dąży do rozpętania nowej wojny. „Podczas gdy imperialiści podkreślają pirackie plany pożogi i wojny, naród polski kreśli plany budowy socjalizmu".

„Granica pokoju na Odrze i Nysie — stwierdził wśród ogromnego entuzjazmu gen. Jóźwiak-Witold — łączy dziś, a nie dzieli, masy pracujące Polski z klasą robotniczą Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na straży naszych granic na Odrze i Nysie stoi cały naród polski. zjednoczony wokół swego rządu ludowego, stoi odrodzone, silne, zrośnięte z ludem wojsko polskie, stoją masy pracujące NRD, stoją wszyscy ludzie miłujący pokój.

W odpowiedzi na knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych — zakończył przemówienie gen. Jóźwiak-Witold — podnośmy wydajność naszej pracy, wykonujmy zwycięsko plany produkcyjne, trwajmy nieugięcie pod sztandarem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — na straży wolności i pokoju".

Spontaniczne oklaski i długotrwały entuzjazm towarzyszył powzięciu przez MRN uchwały nadania ministrowi obrony narodowej Marszałkowi Polski Konstantemu Rokossowskiemu godności honorowego obywatela m. Gliwic za jego wybitny wkład w dzieło rozgromienia faszyzmu, uwolnienia Ziemi Gliwickiej spod okupacji hitlerowskiej i oddania władzy prawowitemu gospodarzowi — ludowi pracującemu.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili wysłanie listu do Prezydenta Rzeczypospolitej i Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta.

„Prawda" o akcji skupu zboża w Polsce

MOSKWA —(PAP) Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy informuje o pomyślnym przebiegu tegorocznej akcji skupu zboża w Polsce. Dziennik wskazuje, że nowy system skupu daje szereg ulg mało i średniorolnym chłopom i uniemożliwia bogaczom wiejskim uchylanie się od sprzedaży zboża państwu.

„Prawda" stwierdza, że w ramach rozwijającego się w Polsce współzawodnictwa podjętego dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, mało i średniorolni chłopi zobowiązują się dostarczyć państwu znaczne ilości zboża ponad plan.

Amerykanie wykorzystują Japończyków do wojny w Korei

Protest min. Pak Hen-Ena

PEKIN (PAP). Radio Phenian podało tekst protestu ministra spraw zagr. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-Ena do przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Koreański rząd ludowy — stwierdza protest — posiada liczne dane, świadczące o tym, że Stany Zjednoczone wykorzystują w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu żołnierzy japońskich. Na przykład w rejonie Seulu w walkach uczestniczyło, obok wojsk amerykańskich, wielu Japończyków. W rejonie Czouwon wśród marionetkowych wojsk południowo-koreańskich znajdowała się jedna kompania japońska. Wielu Japończyków znajduje się w szeregach 7 i 8 dywizji armii lisynmanowskiej. Wykorzystanie żołnierzy japońskich do zbrojnej interwencji w Korei stanowi jeszcze jedno jaskrawe pogwałcenie Karty ONZ i porozumień międzynarodowych,

W dalszym ciągu protest zarzuca Stanom Zjednoczonym zawarcie z imperialistami japońskimi tajnych porozumień, zmierzających do wskrzeszenia imperializmu japońskiego i do wspólnej walki z ruchem narodowowyzwoleńczym w Korei i w innych krajach Azji. Co się tyczy kliki lisynmanowskiej, to protest stwierdza, że klika ta, w dążeniu do utrzymania swego panowania, dopuściła się potwornej zdrady ojczyzny, stając się sługusem nie tylko amerykańskiego, lecz i japońskiego imperializmu.

Żądając zakomunikowania powyższych faktów wszystkim członkom ONZ, minister spraw zagr. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prosi, by zawiadomiono go o krokach, jakie zostaną powzięte w związku z poruszoną w proteście sprawą.

Olbrzymi deficyt budżetowy we Włoszech

RZYM (PAP). Komunikat ministerstwa skarbu stwierdza, że deficyt budżetowy do dnia 30 czerwca 1950 r. wyniósł 315 miliardów lirów. Wydatki w roku budżetowym 1949-50 wyniosły 1.712 miliardów, a dochody 1.397 miliardów lirów.

Stary hitlerowiec w rządzie Adenauera

BERLIN (PAP) Nowy minister spraw wewnętrznych w rządzie Adenauera, dr Lehr, jest — jak to się okazało — starym hitlerowcem.

Szereg dzienników niemieckich przypomina, że dr Lehr, mąż zaufania ciężkiego przemysłu, już w r. 1932 nawiązał bliższy osobisty kontakt z Hitlerem. Gdy Hitler w styczniu 1932 r. wygłaszał swój słynny referat w duesseldorfskim klub'e przemysłowców, dr Lehr, ówczesny nadburmistrz Duesseldorfu, należał do grona nielicznych i starannie dobranych słuchaczy. Po referacie b. gauleiter Florian, na prośbę Lehra, przedstawił go Hitlerowi. Lehr odbył wówczas z Hitlerem dłuższą rozmowę.

„Berliner Zeitung" zaopatruje „chlubną" biografię Lehra fotokopią notatki, zamieszczonej przez jeden z dzienników duesseldorfskich w końcowym okresie republiki weimarskiej. Nagłówek notatki brzmi: „Trzecia Rzesza w Duesseldorfie. Nadburmistrz Lehr po stronie nazistów".

Potworny terror na Formozie

PEKIN (PAP). Jak donoszą z wyspy Taiwan (Formoza) wzmaga się tam coraz bardziej oburzenie ludności przeciwko krwawemu reżimowi Czang Kai-Szeka oraz okupacji wyspy przez Amerykanów. W związku z tym władze kuomintangowskie stosują wobec ludności a przede wszystkm wobec elementów postępowych niesłychany terror. Coraz liczniejsze grupy Chińczyków uciekają z wyspy na ląd stały. Ruch partyzancki się wzmaga.

Codziennie prawie odbywają się na wyspie Taiwan egzekucje Chińczyków, podejrzanych o sympatie dla Rządu Chin Ludowych. 13 października bandy Czang Kai - Szeka zamordowały dyrektora szkoły średniej w Kilung, przewodniczącego Demokratycznej Ligi wyspy Taiwan, rektora uniwersytetu w Taipeh oraz kilkanaście innych działaczy postępowych.



146

Było już późno, mimo to gwar w restauracji nie cichł. lecz przeciwnie — wzmagał się i rozszerzał. Pili sporo. Najwięcej chyba Kędzierzawy, lecz miał on głowę mocną i wypity alkohol wcale nań nie działał. „Wąsik" natomiast wyraźnie był nietrzeźwy. W mózgu mu szumiało, język poczynał się plątać. Kędzierzawy spostrzegł to od razu.

— No... — powiedział — Na nas już czas...

W oczach „Wąsika" zalśniło zdumienie. Mieszkali przecież w pokoiku nad restauracją, pocóż mieli stąd wychodzić?...

Weszła właśnie Róża.

Kędzierzawy spojrzał na nią znacząco i powiedział:

— Pani pozwoli, że zapłacimy...

Zrozumiała.

— W tej chwili przyjdę... — szepnęła, zabrała ze stołu puste nakrycia i wyszła. Za nią wyszedł Kędzierzawy. „Wąsik" odprowadził go wzrokiem. Zaczynał rozumieć, o co mu chodzi. Po prostu Kędzierzawy nie chciał, by Łęski dowiedział się o ich miejscu zamieszkania. Widocznie mu nie ufał...

Po paru minutach byli już na ulicy. Od Zalewu zaciągał chłodny, wilgotny wiatr. Noc była ciemna, niebo bez jednej gwiazdy. Światło krzywej latarni bezskutecznie walczyło z mrokiem. Posępnie czerniały zrujnowane mury wypalonych kamienic.

Kędzierzawy nacisnął czapkę.

— Dobranoc!

Łęski zawahał się chwilę. Jeszcze nie chciał rozstawać się z „Wąsikiem". Myśl, rozbudzona słowami Kędzierzawego nie dawała mu spokoju.

— Słuchaj, Czesiu... — powiedział — a może spotkamy się jutro?

Pomyślał, że należałoby się z nim spotkać i porozmawiać szczerze, bez wódki. A nuż „Wąsik" ma jakieś kontakty, lub zna jakieś drogi, z których mógłby skorzystać on, Janusz Łęski.

— No, nie wiem... — przeciągnął „Wąsik", ale Kędzierzawy nie dał mu dokończyć.

Dobrze... — powiedział szybko — Możecie się jutro spotkać... Łęski uścisnął mu rękę.

— Więc w porządku. A gdzie i kiedy?

Przez chwilę zastanawiali się nad tym, wreszcie naznaczono spotkanie na godzinę szesnastą.

— Spotkamy się na placu Sprzymierzonych... — zadecydował „Wąsik" — Wiesz, gdzie to jest?

Twierdząco skinął głową. Wiedział.

Pożegnali się dość serdecznie, Łęski postawił kołnierz płaszcza i odszedł. Stali na środku jezdni, długo odprowadzając go wzrokiem. Gdy przesłoniła go ciemność — zrobili niewielkie kółko i po krótkim spacerze wrócili do restauracji.

— Nie chciałem, by dowiedział się że tu mieszkamy... oświadczył „Wąsikowi" Kędzierzawy — Niepodoba mi się ten twój przyjaciel...

— Czemu?

Kędzierzawy skrzywił się zabawnie.

— Nie wiem! Nie podoba i już! A ja mam nosa zobaczysz...

Rozmawiali długo, ustalając plan na dzień jutrzejszy. Było już dobrze po północy kiedy poszli spać.

...Łęski aż do brzasku wiercił się niespokojnie na łóżku. Nie mógł zasnąć. Spotkanie z „Wąsikiem" wytrąciło go całkowicie z równowagi. To jednak nie był już ten sam „Wąsik", którego znał w Wierzbniku. Zmienił się ogromnie. Albo ten jego przyjaciel... Wystarczy nań spojrzeć, aby zorientować się, co to za jeden... Jak to on powiedział? Acha.. „Bywają wypadki, że gość, który sypie na prawo i lewo — dobrze na tym wychodzi"... O, bezwątpienia dużo by dała milicja za pomoc w ujęciu tych dwóch! Bardzo dużo! Może nawet — kto wie — wystarczyłoby to do zrehabilitowania się w oczach władz?

Ciążą na nim poważne zarzuty, to prawda. W perspektywie długoletnie więzienie. Albo ucieczka z kraju. Raczej więzienie, niż ucieczka. Wszelkie próby w tym kierunku nie dają rezultatu. Nikogo tu nie zna, nie wie, gdzie się obrócić. Może chyłkiem, przykucnąć koło szalupy, ale cóż z tego? Wejdą na pokład żołnierze WOP-u i wyciągną go jak szczeniaka na wierzch.

A wtedy co? Na długo, na bardzo długo, rozstanie się z wolnością. Nie będzie miał żadnego argumentu, któryby mógł obrócić na swą obronę. Nabroił i chciał uciekać z kraju. Szkodnik i wróg.

Jeśli by nawet uciekł, jeśli by powiodło mu się — to co dalej? Tułaczka po obczyźnie... Życie bez żadnych perspektyw. Droga do Polski zamknięta. Raz na zawsze.

Nie ma wyjścia. A może...

Aż usiadł na łóżku z wrażenia. Krew gwałtownie pulsowała mu w skroniach, policzki parzyły, niczym ogień.

Jest wyjście Pójść bezpośrednio do nich, do milicji. I powiedzieć: chcę wam oddać pewną usługę. Nie pytajcie dlaczego. Chcę wam pomóc. Bądźcie o godzinie szesnastej na placu Sprzymierzonych. Nie pożałujecie.

A później, gdy powiedzie się ten zamiar — przyjść do nich po raz drugi i znowu powiedzieć: jestem do waszej dyspozycji, róbcie, co chcecie. Robiłem źle, popełniłem szereg błędów, chciałem je jednak naprawić. Ani przez głowę nie przeszła mi myśl o ucieczce. Chcę zostać w kraju. Chcę pracować dla kraju. Nie mam zamiaru tułać się po obczyźnie...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 6 Nr 38 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 18. 10. 1950

Marsze Szlakami Zwycięstw

zgromadziły przeszło 1.000.000 uczestników



Na starcie Marszów Szlakami Zwycięstw najtłumniej stanęła młodzież. Zdjęcia nasze przedstawiają fragmenty z marszów w Bydgoszczy. Po lewej młodzież żeńska, po prawej jeden z hufców SP, wyróżniających się dziarską postawą.

(Foto IKP)



WARSZAWA. W niedzielę 15 października rozpoczęły się w całym kraju „Marsze Jesienne Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego" dla uczczenia pamiętnej bitwy pod Lenino. W miastach, miasteczkach i wsiach młodzież i dorośli maszerowali, dokumentując nierozerwalną łączność z Odrodzonym Wojskiem Polskim, które u boku potężnej Armii Radzieckiej wyzwoliło kraj z hitlerowskiej niewoli, manifestując równocześnie przyjaźń i współpracę z bratnimi narodami radzieckimi w walce o pokój. Marsze Jesienne były również sprawdzianem rozwoju i upowszechnienia kultury fizycznej objętej Wielkim Planem 6-letnim oraz dowodem sprawności fizycznej, wytrwałości na trudy i zarazem próbą na Odznakę Sprawny do Pracy i Obrony.

WARSZAWA. Już od wczesnych godzin na miejscu startów przed Pomnikiem Braterstwa i Pomnikiem Bohaterów poczęły gromadzić się: młodzież szkolna i akademicka, członkowie kół i klubów sportowych, SP i Wojsko.

Spośród znanych sportowców Spójni startowali mistrzowie i reprezentanci Polski: Statkiewicz, Brzozowski, Górski, Skwarski, Rogowska, Dziakówna, Wytrykowska. Wśród licznych członków Ogniwa widzimy zasłużonego mistrza sportu Morończyka i znanych reprezentantów Gieruttę i Ogłobina. Wyróżniają się również liczne grupy wojskowe, członkowie CWKS z mistrzem Polski Skoneckim oraz członkowie Gwardii, wśród których startuje zasłużony mistrz sportu Szymura.

Przed Pomnikiem Braterstwa Broni po odśpiewaniu Międzynarodówki przemówił do uczestników mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów por. Witucki „Niech ten marsz do którego startujecie będzie wyrazem hołdu dla bohaterów walki o wyzwolenie ojczyzny, niech się stanie wyrazem naszej tężyzny fizycznej i duchowej, naszej ogromnej wdzięczności dla Związku Radzieckiego, naszej niezłomnej woli wykonania Planu 6-letniego i zbudowania socjalizmu w naszym kraju."

Po przemówieniach odbyły się starty poszczególnych grup. Trasy Marszów kończyły się w 10 punktach miasta. Na ulicach miasta dziesiątki tysięcy ludności żywo oklaskiwało uczestników marszu, na których twarzach maluje się zapał i radość.

POZNAŃ (G) W województwie poznańskim Marsze Jesienne wzbudziły wszędzie duże zainteresowanie tak u widzów jak i społeczeństwa. Według nieoficjalnych danych ilość startujących przedstawia się następująco: Gniezno miasto 2.654, Krotoszyn 3501, Słubice 1342, Szamotuły 1416, Gorzów miasto 504. Wschowa 812, Kalisz miasto 5918, Września 1344, Gostyń 1587 i Wągrowiec 3620. Wszędzie uczestnicy marszów wykazali dobre przygotowanie i zdobyli wymagane minimum. Organizacja imprezy dobra.

GDAŃSK. Na Wybrzeżu Marszom Jesiennym przyglądało się ponad 200 tys. widzów. Na 104 odcinkach trasy w woj. gdańskim startowało 60.320 uczestników. W Gdańsku w marszu wzięło udział ponad 16 tys. osób. W powiatach najliczniejszy udział zanotowano w powiecie kwidzyńskim — 72.400 osób.

ŁÓDŹ. W 19 punktach Łodzi odbyły się Marsze Jesienne przy wpsółudziale zrzeszeń sportowych, kół sportowych, klubów i młodzieży szkolnej. Przed rozpoczęciem marszów, do startujących krótkie przemówienie wygłosili przedstawiciele Wojska. Najlepiej wypadły marsze w punktach organizowanych przez DOSZ Spójnię i Związkowca. Razem w Łodzi startowało 25.541 osób, w tym kobiet 8.343, normę na SPO uzyskało 23.056 osób, w tym kobiet 7.507.

BYDGOSZCZ. W 68 punktach miejskich i 168 ośrodkach wiejskich woj. bydgoskiego marsze miały charakter masowy i imponujący. W Bydgoszczy startowało 12.632 zawodników w tym 5.838 kobiet. Według przybliżonych obliczeń ogółem na terenie województwa bydgoskiego uczestniczyło 78.323 zawodników, w tym 28.175 kobiet.

SZCZECIN. Wielką frekwencją cieszyły się tegoroczne Marsze Jesienne w woj. szczecińskim i koszalińskim. Według pierwszych, niepełnych jeszcze meldunków liczba startujących wyniosła ok. 80.000 osób.

*

Według dotychczasowych nieoficjalnych meldunków liczba startujących w pierwszym dniu Marszów Jesiennych przekroczyła 1.000.000. Marsze będą jeszcze trwały do końca października br.

Mistrzostwa Europy w siatkówce

SOFIA. W Sofii rozpoczęły się w sobotę 14 bm. mistrzostwa Europy w siatkówce drużyn męskich i żeńskich.

W pierwszym swoim spotkaniu kobieca reprezentacja Polski pokonała Rumunię 2:0 (15:2, 15:7). Faworyci turnieju drużyn męskich ZSRR zwyciężyli Rumunię 3:0 (15:5, 15:6, 15:6).

W niedzielę, 15 bm. w spotkaniu drużyn męskich CSR pokonała Polskę 3:1 (15:12, 15:9. 14:16, 15:7), a Węgry Bułgarię 3:2.

W meczu drużyn kobiecych ZSRR odniósł zwycięstwo nad Rumunią 3:0.

Zawodnicy ZSRR i krajów demokr. lud. w czołówce

Zatopek i Nemeth

najlepszymi lekkoatletami Europy

Sezon lekkoatletyczny w Europie ma się ku końcowi. Pozwala to choćby w pobieżny sposób uczynić rachunek dorobku lekkoatletyki europejskiej. Jeśli się do tego zabierzemy, uderzą nas przede wszystkim dwa wyniki. Dwu Europejczyków ustanowiło nowe rekordy świata. Obydwaj reprezentują kraje demokracji ludowej. Zatopek w biegu na 10.000 m i Nemeth w rzucie młotem. Radzieccy sportowcy zajmują w wielu dyscyplinach czołowe miejsca, a w niektórych konkurencjach, jak np. trójskok — stanowią zarówno wyrównanym poziomem jak liczebnością czołowych zawodników, ekstraklasę światową. Te wstępne stwierdzenia umacniają nas w przekonaniu, że drogi jakimi kroczy sport w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej są najwłaściwsze i prowadzą do coraz lepszego poziomu na coraz szerszej bazie zawodniczej. A teraz krótki przegląd wyników europejskich, ze szczególnym uwzględnieniem zawodników ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W biegu na 100 m prowadzi Sucharew (ZSRR) z czasem 10,4. Po nim idą Karakułow (ZSRR), Sanadze (ZSRR), Kiszka (Polska), Szebenyi (Węgry), Kolev (Bułgaria) i Bally (Francja), wszyscy z czasem 10,5 sek., dalej Stawczyk (Polska), Sucheński (Polska). Gołubiew i Murawiew (ZSRR) i Goldovanyi (Węgry) z czasem 10,6. W biegu na 200 m prowadzi Szebenyi (Węgry) z czasem 20,9 sek., dalej idą Goldovanyi (Węgry) 21,0 i Csanyi (Węgry) 21,2. Czas 21.4 sek. osiągnęło 3 zawodników, wśród nich Sucharew (ZSRR), czas 21,5 sek. miało 5 zawodników, między nimi Sanadze (ZSRR), 21,6 sek. osiągnęli również Karakułow (ZSRR) i Potter (ZSRR). W biegu na 1500 m najlepszy czas uzyskał Belg Reiff — 3:46,6 min. Węgier Garay z czasem 3:49,8 uplasował się na ósmym miejscu. Reiff miał również najlepszy czas w biegu na 300 m — 8:09,6. Zatopek (CSR), który ten dystans przebiegł tylko na początku sezonu, figuruje na ósmym miejscu z czasem 8:16,0. Zatopek w sposób bezapelacyjny przoduje natomiast w biegach na 5 km i 10 km. Na 5 km prowadzi on swoim rekordem Czechosłowacji (14:03,0) przed Finami Mäkellä (14:20,2) i Posti (14:20,4). Popow (ZSRR) z czasem 14:27,8 zajmuje 10 miejsce. W biegu na 10 km czas nowego rekordu świata (29:02,6 min.) daje Zatopkowi więcej, niż minutę przewagi nad ostatnim w tabeli najlepszych. Semenow (ZSRR) z czasem 30:07 i Wanin (ZSRR) z czasem 30:09,6 zajmują drugie i trzecie miejsca. Norweg Stokken uzyskał 30:14,4, Francuz Mimoun 30:21, Popow (ZSRR) 30:26,8. Koskela (Finlandia) z czasem 30:30,8(jako pierwszy Fin znalazł się na ósmym miejscu. W biegu na 3000 m z przeszkodami prowadzi Szwed Söderberg (9:00), Roudny (CSR) z czasem 9:05,2 zajmuje drugie miejsce, Sawenko (ZSRR) z czasem 9,15 — dziesiąte miejsce. W biegu na 110 m przez pł. najlepszy był Bułańczyk (ZSRR) z czasem 14,4 sek. Tosnar (CSR) z czasem 14,6 trzeci. Krul (CSR) i Litujew (ZSRR) z czasem 14,9 wraz z 7 innymi zawodnikami zajmuje 8—16 miejsce. W skoku w dal Polak Kiszka z wynikiem 7,32 m jest piąty, Węgier Földessy (7,31) szósty, Kotenkow (ZSRR) z wynikiem 7,28 m dziewiąty, Fikejz (CSR) z wynikiem 7,27 m dziesiąty. Polak Adamczyk z wynikiem 7,25 zalicza się również do czołówki. W skoku wzwyż Rumun Soeter wraz z Finem Nicklenem dzielą drugie i trzecie miejsca, a Iljasow (ZSRR) i Szwed Björg z wynikiem 195 cm znajdują się na dziewiątym i dziesiątym miejscu. W skoku a tyczce Kniaziew i Ozolin (ZSRR) z wynikami 4,20 m znajdują się na siódmym i ósmym miejscu. W trójskoku bezapelacyjnie przodują zawodnicy radzieccy. Prowadzi Szczerbakow (15,70 m), drugi jest Zambriborc (15,66), czwarty Butte (14,92), szósty Złotnikow (14,90). Bliski czołówki jest tutaj również Polak Weinberg z wynikiem 14,69 m. W pchnięciu kulą prowadzi Lipp (ZSRR) 16,93 m, Grigałka (ZSRR) z wynikiem 16,05 m znajduje się na trzecim miejscu, czwarte miejsce zajmuje Łomowski (Polska) 15,81 m, a piąte i szóste dzielą Gorianow (ZSRR) i Kalina (CSR) 15,66. W rzucie dyskiem Lipp (ZSRR) znalazł się na czwartym miejscu z wynikiem 50,31 m. Kormuth (CSR) z wynikiem 49,87 znalazł się na szóstym, a Isajew (ZSRR) z wynikiem 49,27 na ósmym miejscu. W rzucie młotem przewodzi rekordzista świata Nemeth (Węgry) z wynikiem 59,88 m. Kanaki (ZSRR) znajduje się na trzecim miejscu, Dadak (CSR) na ósmym.

W innych dyscyplinach czołowe miejsca zajmują: 400 m — Porto (Włochy) 47, 2sek.; 800 m — Boysen (Norwegia) 1:48,7 min.; 400 m pł. — Filiput (Włochy) 51,8 sek.; skok wzwyż — Patterson (Anglia) 200 cm; skok w dal — Faucher (Francja) 7,59; skok o tyczce — Lundberg (Szwecja) 4,40 m; oszczep — Ericsson (Szwecja) 73,93; dysk — Consolini (Włochy) 55,47 m; dziesięciobój — Heinrich (Francja) 7364 pkt.



Mistrz Polski w rzucie młotem Masłowski (Gwardia Bydgoszcz) uzyskał w zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych na zamknięcie sezonu najlepszy powojenny wynik w swej specjalności — 51,30 m.

(Foto IKP)

Sukces szachistów radzieckich

RZYM. Zakończony w Wenecji międzynarodowy turniej szachowy przyniósł duży sukces szachistom radzieckim, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Turniej wygrał Kotow zdobywając 12,5 pkt., przed Smysłowem 12 pkt. Trzecie miejsce zajął Rossolime — Francja 10 pkt., czwarte — Pachman — Czechosłowacja — 9,5 pkt.

Czechosłowacja — Węgry 10:6 w boksie

PRAGA. Międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Czechosłowacja — Węgry przyniosło zwycięstwo reprezentacji CSR 10:6. Wyniki walk:

W muszej Nykl CSR przegrał na punkty z Bednaiem, w koguciej Muzlay (CSR)pokonał Horwartha, w piórkowej Zachara (CSR) wygrał w II rundzie przez dyskwalifikację z Farkasem. w lekkiej Petrina (CSR) wypunktował Budaia, w półśredniej Koudela (CS) wygrał na punkty z Sipocim, w średniej Lorenc (CSR) przegrał z Salay'em w półciężkiej Torma (CSR) przegrał na punkty z Pappem, w ciężkiej Rademacher (CSR) wypunktował Bene III.

Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów

PARYŻ. W dalszym ciągu mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów wyłoniono zwycięzców w kategoriach koguciej, lekkiej, półśredniej i półciężkiej. W wadze koguciej tytuł mistrzowski zdobył Namdju — Iran, wynikiem 310 kg. Drugie miejsce zajął reprezentant ZSRR — Czimiczkian — 305 kg. W rwaniu w tej kategorii Mahgoub — Egipt pobił rekord świata wynikiem 97,5 kg. W w. lekkiej pierwsze miejsce zajął Pittmann — USA — 352,5 kg przed Ahamouda — Egipt — 350 kg i Swietliko — ZSRR 347 kg. Mistrzem świata w w. półśredniej został El Touny — Egipt — 400 kg. Trzecie miejsce w tej kategorii zajął Puszkarew — ZSRR — 385 kg. W w. półciężkiej zwyciężył Stańczyk — USA — 420 kg. Drugie miejsce zajął Worobjew — ZSRR, który uzyskał ten sam wynik, jednak z powodu większej wagi własnej sklasyfikowany został na II miejscu. Trzecim był Awad — Egipt — 385 kg.

5-lecie „Pafawagu"

WROCŁAW. We Wrocławiu rozpoczęły się imprezy związane z obchodem 5-lecia istnienia czołowego klubu dolnośląskiego ZKS „Pafawag".

Pierwszego dnia rozegrano zawody pływackie pomiędzy gospodarzami a Stalą z Poznania. Zwyciężył „Pafawag" 83:60. W meczu piłki wodnej zwyciężył Wrocław 13:2 zdobywając bramki przez Jakubowskiego 6, Oleniacza 4, Ordyńskiego 2, Iwanicza 1. Dla pokonanych oba punkty zdobył Poprawiak.

W rozegranym w Hali Ludowej meczu bokserskim pomiędzy Stalą-Batory (Chorzów) i Stalą „Pafawag" (Wrocław) zwycięstwo odnieśli chorzowianie 11:5.

Pływaczki węgierskie poprawiają rekord świata

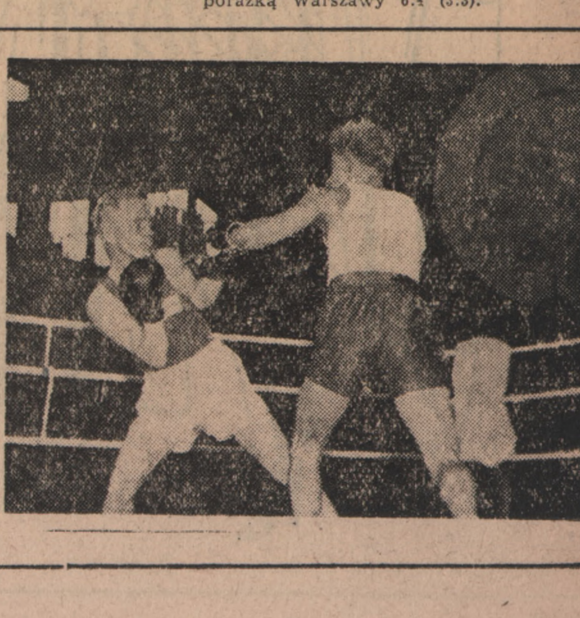
BUDAPESZT. Drużyna pływaczek węgierskich w składzie: Nowak, Szekely, Temes poprawiła rekord świata w sztafecie 3×100 m stylem zmiennym, uzyskując 3:41,2. Poprzedni rekord należał do Holandii i wynosił 3:42,4.

Wałbrzych — Warszawa 6:4

WROCŁAW. Ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puchar miast rozegrany w Wałbrzychu między reprezentacją Warszawy i Wałbrzycha zakończył się sensacyjną porażką Warszawy 6:4 (3:3).

Reprezentacja bokserska Polski pokonała ostatnio we Wrocławiu Finlandię 12:4. Na zdjęciu fragment najładniejszej walki między Kasperczakiem a Hamalainenem, wygranej przez Polaka.

Foto „Film Polski"



ŚWIAT KOBIECY

Nr. 39 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 18. 0. 1950

Jak kształcić umysł i wolę naszych najmłodszych

Pierwszą troską rodziców jest zazwyczaj zabezpieczyć dzieciom byt, a wychowanie ich stawia się na drugim miejscu. Takie pojmowanie obowiązków rodzicielskich jest błędne i szkodliwe. Od pierwszej bowiem chwili życia dziecko wymaga wychowania. W pierwszych latach ogranicza się ono do utrzymania higieny dziecka. Z chwilą jednak, gdy dziecko okazuje zaintersowanie się swym otoczeniem, gdy zacznie w pełni używać swych zmysłów, a zwłaszcza wzroku i słuchu, powinno rozpocząć się jego właściwe wychowanie.

Kształcić trzeba równocześnie i umysł i wolę dziecka. Dziecko naśladuje dorosłych. O tym winni rodzice i w ogóle całe otoczenie pamiętać i do tego się zastosować.

Przemawiając do dziecka używać należy jasnych prostych wyrazów, nawet wtenczas, gdy wyraża się pieszczoty. Nie należy stwarzać jakiejś szczególnej mowy, zrozumiałej jedynie dla rodziców i dziecka. Dziecko trudno odwyknie od takiej mowy i często staje się wskutek tego przedmiotem kpin innych dzieci. Rodzice powinni uważać na formę i treść rozmów. Zwłaszcza w obecności dzieci należy unikać przeklinania i prostaczych wyrazów, które dzieci sobie przyswajają i powtarzają.

Chcąc kształcić zmysł wzroku powinniśmy dawać dziecku zabawki estetycznie wykonane, w ogóle otaczać je jak najładniejszymi przedmiotami, dawać mu do rączki ładne obrazki.

Rodzice nawet bardzo zajęci muszą znaleźć czas na wychowanie dziecka. Zanim nauczy się ono czytać, rodzice powinni mu opowiadać bajki i baśnie w prostych, zrozumiałych słowach. O ile nie znajdą ich w własnej pamięci, znajdą je w zbiorach, które są w księgarniach i bibliotekach. Nieraz trzeba będzie je uprościć. Gdy dorośli nie posiadają daru opowiadania, to niech czytają dzieciom oryginalne utwory lub ich streszczenia. Ważna jest treść opowiadania. Unikać należy bajek i baśni o straszydłach, czarownicach itp., które maleństwa będą uważały za realne, a które w nich wzbudzają lęk i mogą wywołać nerwowe zaburzenia. Najodpowiedniejsze są bajki o zwierzętach. Bajki powinny mówić dziecku o zwycięstwie dobrego nad złem, budzić energię w własne siły i nadzieję w zwycięstwo.

Bardzo ważnym środkiem wychowawczym jest ilustracja. Uzupełnia ona słowo i utrwala je w pamięci. Ilustracja musi być jednak wartościowa. Niedawno „Światek Dziecięcy" (dodatek IKP dla dzieci) podał sposób jak tanim kosztem zrobić z ilustrowanych kartek pocztowych książeczkę obrazkową dla dzieci.

Obrazek wywołuje pytania dziecka. Toteż dorośli powinni przygotować się do odpowiedzi jasnych. W razie trudności należy bez wahania oświadczyć dziecku, że usłyszy odpowiedź później, gdy dorośnie.

Obok kształcenia umysłu dziecka, równocześnie powinno iść wychowanie moralne. Zwalczać należy w zarodku wszelkie objawy uporu, złośliwości, należy przyzwyczajać dziecko do porządku, czystości, grzeczności. Stanowczość powinna cechować rodziców, nie wolno im kierować się „małpią miłością", a tym mniej wygodą. Stanowczość nie wyklucza praw dziwej miłości rodzicielskiej, przeciwnie jest jej dowodem. Dzieci będą im kiedyś za nią wdzięczne.

Pedagog.

LIDIA KORABIELNIKOWA



Załogi licznych polskich zakładów przemysłowych współzawodniczą obecnie o kompleksową oszczędność surowców i materiałów. Inicjatorką nowej formy współzawodnictwa jest młoda dziewczyna radziecka — komsomołka Lidia Korabielnikowa — brygadier moskiewskiej fabryki obuwia „Komuna Paryska". Brygada jej zobowiązała się przepracować jeden dzień w miesiącu na zaoszczędzonym materiale, wykonując przy tym przynajmniej 95 proc. produktów I klasy. Apel Lidii Korabielnikowej odbił się głośnym echem w całym Związku Radzieckim i poza jego granicami.

„Femmes Françaises"
BOJOWE PISMO
demokratek francuskich

Czasopismo „Fenumes Francaises" (Kobiety francuskie) jest organem Związku Kobiet Francuskich. Z jego łamów dowiadujemy się, jak miliony prostych kobiet Francji bierze udział w bitwie narodu francuskiego o pokój, o chleb i szczęśliwą przyszłość swych dzieci.

Pismo występuje gorąco przeciwko wojnie kolonialnej w Vietnamie, agitując za wstrzymaniem „brudnej wojny". Wszędzie, gdzie robotnicy wzbraniają się produkować broń, gdzie robotnicy portowi odmawiają jej załadowania, a kolejarze transportowania, wszędzie tam odważnie występuje organizacja kobiet francuskich.

Wyjmujemy z jej łamów oświadczenie żony robotnika portowego z Marsylii, matki trojga dzieci.

— Mój mąż wzbrania się ładować broń do Indochin i ja się pod tym względem z nim w zupełności zgadzam. Pewnie, że nam ciężko, gdyż mąż pracuje tylko trzy dni w tygodniu i grozi mu każdej chwili pozbawienie prawa pobierania wsparcia w razie bezrobocia. Ale czyż możemy dopuścić, by dzieci nasze zostały zabite przez bomby? Musimy więc wytrwać!

Na podstawie przykładów czasopismo wykazuje, ile kosztuje Francję wojna w Vietnamie. Wydaje się dziennie 1 miliard franków. Za tę kwotę możnaby wybudować dwa tysiące mieszkań robotniczych. Wojna ta kosztowała nas już 630 miliardów franków. Za tę prawie kwotę można by skanalizować wszystkie gospodarstwa chłopskie Francji...

Nie czyń drugiemu co tobie nie miłe

Dawno już skończyły się czasy jaskiniowe, w których obowiązywało prawo pięści; skończyły się czasy salonowej, konwencjonalnej obłudy, co to „w oczy inaczej, poza oczyma inaczej", a jednak nie rzadko daje się zaobserwować jeszcze fakt, zbliżający nas do tych minionych okresów. Prawo pięści obowiązuje na przykład przy wsiadaniu do przepełnionego pociągu, obłuda kwitnie często tam, gdzie jest mowa o przyjaźni Bywają i dzisiaj ludzie, którzy widzą dookoła siebie tylko niechęć, a nawet wrogość, którzy nie dostrzegają w swoim otoczeniu nic, co mogłoby wzbudzić w nich przekonanie, że człowiek jest dla człowieka przede wszystkim — bratem.

Czyż nie łatwiejszym było by życie tych ludzi, gdyby nie dopatrywali się we wszystkim dowodów braku życzliwości, lekceważenia, nienawiści? W odniesieniu do takich jednostek śmiało można stwierdzić, że zło tkwi w nich samych, a nie w otoczeniu, jest to zło, zależne od sposobu patrzenia na świat.

Istotnym zagadnieniem w życiu społecznym stało się wytworzenie właściwego stosunku człowieka do człowieka. Większość ludzi rozwiązało to zagadnienie pozytywnie, jednakże wielu jeszcze nie dorosło do koniecznego poziomu uspołecznienia, czego dowodzą liczne, dające się codziennie zaobserwować wypadki; brak opiekuńczego ustosunkowania się wobec kobiet w ciąży, brak elementarnej grzeczności, stawianie siebie na pierwszym miejscu — oto znamienne cechy osobnika, który nie umie należycie rozwiązać kwestii wzajemnych stosunków między ludźmi. Takie fakty należałoby piętnować, jednakże przede wszystkim trzeba takiego kogoś odpowiednio wychować, czy to będzie ktoś młody, czy stary. Bo czasem jednostka, która nie umie zająć właściwej postawy wobec otoczenia jest głęboko nieszczęśliwa, przekonana o tym, że wszyscy są do niej źle usposobieni. Jednym słowem szuka przyczyn istotnego stanu rzeczy właśnie gdzie indziej, niżby należało. A tymczasem trzeba się przyjrzeć przede wszystkim własnemu postępowaniu.

Przy okazywanej na każdym miejscu szorstkości, niechęci, kłótliwości trudno się spodziewać tego, że otoczenie będzie odnosiło się do nas z entuzjazmem. I przeciwnie: ktoś, kto jest uprzejmy, chętnie służy radą i pomocą, ma życzliwy uśmiech i słowo dla każdego, napewno będzie się spotykał z podobnym ustosunkowaniem innych wobec niego. W tym właśnie tkwi tajemnica uspołecznienia, którą odzwierciedla przysłowie: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miłe". **Es-Ha.**

Dbałość o czystość cery nie jest próżnością

W Poznaniu przy pl. Wolności 2 na pierwszym piętrze mieści się od dłuższego czasu Instytut Kosmetyczno-Leczniczy Spółdzielni Pracy Kosmetyczno-Perfumeryjnej.

Instytut ten, mimo kilkomiesięcznego swego istnienia dopiero teraz został w pełni urządzony. Początkowo rozpoczęło pracę w lokalach niedostatecznie umeblowanych a nawet często niedostatecznie wyposażonych, ale w trakcie istnienia i rozwijającego się powodzenia sprawiano odpowiednie wyposażenie, tak że dzisiaj Instytut ten kierowany przez absolwentki krakowskiej szkoły kosmetycznej, pochlubić się może wzorowym urządzeniem.

Instytut rozpoczynał swą pracę z początku z dość szczupłym personelem, lecz w trakcie rozwijania i nabierania popularności zespół pracowniczy powiększał się. Personel swą fachowością gwarantuje należytą obsługę każdej klientki.

Zadaniem, jakie sobie kierownictwo Instytutu wytknęło, jest przekonanie przedstawicielek najszerszego świata pracy, że dbałość o czystość cery nie jest wcale próżnością, lecz pewnego rodzaju obowiązkiem wobec siebie. Świeża cera utrzymuje dłużej młodość a tym samem przedłuża radość życia i zdolność do twórczej pracy. Środkami do realizacji tych zadań to bezpłatne porady i pogadanki wśród zespołów pracowniczych. Powodują one, że większość klientek Instytutu składa się z przedstawicielek świata pracy; pracownic zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz urzędów. Liczba ich się jeszcze zwiększy gdy w niedługim czasie otwarty zostanie oddział instytutu przy ul. Dąbrowskiego.

Inny świat, inni ludzie...

„Musiałam mu pewnie z czasem paść na nerwy" — oświadczyła piękna Jaqueline przed sądem paryskim, prosząc o łagodny wyrok dla swego narzeczonego, oskarżonego o usiłowane zastrzelenie jej. W późniejszym oświadczeniu dodała, że narzeczony nie mógł widocznie dłużej zapanować nad sobą, gdyż na pytanie, czy chce zostać jego żoną, dawała w ciągu tygodni sprzeczne odpowiedzi. Teraz ostatecznie postanowiła powiedzieć mu „tak"!

* * *

Frances Cloyd z San Diego w Kalifornii, uznana w roku 1949 „najwzorowszą żoną i matką USA" wniosła obecnie o... rozwód.

Szczepienie ochronne przeciw ospie

Matki często traktują szczepienie ochronne przeciw ospie przy przyjęciu do szkoły średniej jako przysłowiowy „dopust Boży" i utrudnienie, litując się nad „nieszczęsną ofiarą". Takie stanowisko jest nie tylko nierozsądne, ale wręcz szkodliwe, gdyż dzieci często, słysząc pełne współczucia ubolewania matki godne poważniejszej sprawy, przejmują się tym. A co gorsza chcąc zasłużyć w pełni na to tkliwe współczucie rozdrapują nieraz ospę co może być w skutkach fatalne i spowodować przeniesienia ospy do oczu.

Szczepienie ochronne przeciwko ospie naturalnej wprowadzone w r. 1796 przez Jennera daje znacznie złagodzony przebieg tej strasznej choroby, która kiedyś była plagą ludzkości. Po szczepieniu wytwarza się przeważnie trwała odporność przeciw tej chorobie, nie wszyscy jednak uzyskują ją po jednym szczepieniu na całe życie. Dlatego też przy przyjmowaniu do szkół średnich żąda się świadectwa szczepienia powtórnego, a tym samym daje się dzieciom możność powtórnego uodpornienia się przeciw ospie.

Matki powinny pouczyć dzieci, o celowości szczepienia, dopilnować aby idąc do szczepienia dziecko dokładnie się umyło, włożyło czystą bieliznę. Należy też dopilnować odpowiedniego ubrania się dziecka: dziewczynki w jakąś czystą jasną bluzeczkę, a chłopca w jasną możliwie cienką koszulę aby nie podrażnić szczepionego miejsca.

Matka powinna również pouczyć dziecko o konieczności niedotykania i niemoczenia rany. W wypadku zaczerwienienia i obrzęku zwrócić się do pielęgniarki lub w warunkach higienicznych zrobić kompres pod ceratką z płynu Burowa. Przy temperaturze, starsze dziecko może zażyć tabletkę aspiryny.

Szczepienie przeciw ospie to wielkie dobro, do którego należy podejść ze zrozumieniem. **Krystyna.**

Kobiety w nowych zawodach

Kurs szkoleniowy konduktorek kolejowych w Siankach k/ Gdańska dał w bieżącym roku 40 absolwentek, które z zapałem i odwagą rozpoczęły praktykę w swoich zawodach, dając dowód, że nie ma zowodów „zarezerwowanych" jedynie dla mężczyzn, jak to sobie jeszcze dziś niektórzy wyobrażają.

* * *

Samodzielne konduktorki PKS-ów na trasach Płock, Włocławek, Mława, Wyszogród, dzielnie sprawują swoje obowiązki pokonywując tremę i trudności w obcowaniu z „krnąbnymi" pasażerami. Są dobrymi, sumiennymi pracownicami i wyróżniają się doskonałym podejściem do matek z dziećmi i kobiet ciężarnych.

NA KAŻDĄ OKAZJĘ



Modele: Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz.

Awans społeczny

W Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego zostały wyróżnione w pracy i podane do awansu dwie młode pracownice umysłowe: Anna Agaciak na kierowniczkę hali maszyn i Olga Stanowska na szefa działu socjalnego. Objęły one poważne kierownicze stanowiska w ZZPF, mimo młodego wieku, dzięki pilnej pracy i poważnemu ustosunkowaniu się do swoich zadań.

* * *

Na terenie fabryki „Bacutil" w Brodnicy zostały wyróżnione dwie pracownice fizyczne i odznaczone Orderem Pstrowskiego. Są to: Stefania Lewandowska lat 22 i Leokadia Rozwadowska lat 30. Obydwie pracują od początku uruchomienia fabryki w 1945 r., obydwie ofiarnie przykładały się do pracy przy odbudowie jej po wojnie. A teraz obydwie są przykładem jak należy pracować, aby praca była bez zarzutu.

Hodowla kur - poważna pozycja w budżecie gospodarczym

Niejedna gospodyni radaby zwiększyć dochodowość swego gospodarstwa. Nieraz, niedostateczna znajomość danego przedmiotu, nie tylko zwiększa, przeciwnie zmniejsza dochodowość, sprawiając na dobitek dużo kłopotu.

Do jednych z łatwych nie kosztownych hodowli należy hodowla kur gatunków Sussex'ów. Stwierdzono, że właśnie Sussexy przedstawiają dużą wartość dochodową przez racjonalne wyżywienie i pielęgnację. Sussexy są mięsno - nośne, szybko rosną, nabierają tłuszczu, a wyrośnięte duże już kurczęta nadają się na rzeź. Aby otrzymać wysokocenne jajka wylęgowe należy kurom przyczepić numer. Dobrze jest zbudować skrzynię z kilkoma zatrzaskującymi się automatycznie zasuwami do gniazd, by zabezpieczyć kurę od „gubienia" jaj. Złożone jajko opatrzeć datą oraz nr kury. Później selekcjonować je wybierać kury dobrze nośne przekazując je na zarodowe. Jajka kur zarodowych w większych ilościach skupuje Zw. Samopomocy Chłopskiej, który je dalej rozprowadza. Cena jaj jest znaczna. Warto więc zastanowić się nad tak rentowną hodowlą, która w niedługim czasie daje już dochód z mięsa lub jaj zarodowych, przyczyniając się niewątpliwie do podniesienia dochodów gospodarstw wiejskich. (War).

Kalendarzyk

Wtorek, 17 października 1950 r.
Katolicki: Małgorzaty

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 34-29

Olbrzymie powodzenie wystawy grafików meksykańskich

W ub. niedzielę odbyło się w Pomorskim Domu Sztuki otwarcie wystawy grafików meksykańskich, zorganizowanej przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, w porozumieniu z Biurem Współpracy z Zagranicą.

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego, z kierownikiem Wydz. Kultury przy PWRN — Kowalkowskim i przy PMRN — Boniewiczem.

Wystawę, która budzi podziw tak dla wysokiego poziomu technicznego, jak i dla szerokiego wachlarza tematyki społecznej i politycznej, obrazuje przeszło 100 prac: drzeworytów i litografii czołowych grafików meksykańskich.

Wystawa cieszy się już w pierwszych dniach niebywałym powodzeniem. Ze względu na wyjątkowe walory poświęcimy jej na łamach naszego działu „Kultura i Sztuka" osobną recenzję naszego recenzenta plastycznego

Zapraszamy dzieci

W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbędzie się w świetlicy „IKP" rozdanie nagród uczestnikom konkursu rysunkowego dla dzieci.

W części artystycznej imprezy m. i. wyświetlone zostaną 3 filmy dźwiękowe dla dzieci, na które zapraszamy wszystkie dzieci z „Światka Dziecięcego".

Wstęp bezpłatny.

KALENDARZ ZEBRAŃ

Zebranie mieszkańców oraz pracowników Zakładów Pracy Rejonu XI obwodu Szwederowo odbędzie się 17 bm. w szkole przy ulicy Nowodworskiej.

Rejon ten obejmuje ulice: Konopna, B. Zalewskiego, Brodzińskiego, Brzozowa, Ugory, Grodziska, Nowodworska.

Z działalności komisji oświatowej przy Prezydium WRN w Bydgoszczy

Kolonie dla dzieci emigrantów

W zakresie zadań nadzoru i kontroli komisja oświatowa przy Prezydium WRN w Bydgoszczy z dr Bandurą na czele, zlustrowała kolonie dla dzieci emigrantów polskich z Francji. Było ich w naszym województwie 7, a objęły one 234 dzieci polskie z Francji, 236 z Polski. Szczególnie dobrze ze względu na dobór wychowawców jak i stan higieny i warunków pomieszczenia prowadzona była kolonia w Izabelii w pow. wyrzyskim. Nie odpowiednie natomiast miejsca były dobrane w Bąkowie pow. Świecie i Inowrocławiu.

Działalność podkomisji

W związku z koniecznością przeszkolenia wielkiej ilości fachowców w ramach 6-letniego planu, komisja oświatowa wyłoniła 3-osobową podkomisję dla skontrolowania prawidłowości sieci szkół zawodowych. Stwierdziła ona, że zachodzi konieczność skomasowania 9 publicznych średnich szkół zawodowych z innymi szkołami tego samego typu. Ponieważ szkoły te nie posiadały warsztatów, nie dawały zatem gwarancji należytego przygotowania młodzieży do zawodu. Komisja wysunęła więc dezyderat do Powiatowych Rad Narodowych, by zwróciły się do terenowych rad narodowych, aby warsztaty po likwidowaniu się instytucji oddano na cele szkoły zawodowej.

Komisja oświatowa wyłoniła analogiczną podkomisję dla zbadania prawidłowości sieci szkół rolniczych. Poza tym powierzono każdemu członkowi komisji zbadanie działalności jednego komitetu rodzicielskiego i jednego Pow. Społ. Kom. do walki z analfabetyzmem.

Niedociągnięcia w szkolnictwie

Przewodniczący Powiatowych Rad Narodowych z coraz większym zainteresowaniem odnoszą się do spraw oświatowych, przy czym na szczególne wyróżnienie zasługuje ob. Górniak z Inowrocławia. Stwierdzono jednak pewne niedociągnięcia, które w przyszłym roku szkolnym nie mogą się powtórzyć. Należą do nich przede wszystkim remonty szkół, które zostały w bieżącym roku za późno rozpoczęte i niezawsze zakończone na dzień 1 września. Budownictwo szkolne rozwija się zbyt wolno. W pierwszym dniu nowego roku szkolnego oddano do użytku 62 nowych izb szkolnych, wyremontowano zaś całkowicie 170 izb. Przy nabywaniu podręczników szkolnych w Domu Książki szkoły napotykały na trudności z uiszczeniem opłaty. Trzeba było kupić podręczniki w przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego, kiedy jeszcze nie można było ściągnąć pieniędzy od dzieci. W wielu wypadkach nauczyciele sami wyłożyli ze swej pensji na kupno podręczników, aby ją po tym w ratach otrzymać z powrotem. Dom Książki winien udzielić w tym celu terminu krótko terminowego. Poza tym nie we wszystkich szkołach były obsadzone etaty, a dla nowozaangażowanych nauczycieli brakowało mieszkań (we Włocławku i Grudziądzu).

Ponieważ nie wszystkie szkoły wiejskie posiadają do tej pory boiska, a ich potrzebę odczuwa nietylko dziatwa szkolna, ale i dorosła młodzież wiejska, postanowiono na tym odcinku połączyć się z pracami Kom. Kultury Fizycznej.

Wobec coraz większego napływu młodzieży chłopskiej do szkół w miastach i wobec szczupłych pomieszczeń — co się w tym roku szczególnie odbiło w Toruniu — Komisja zaleciła PWRN wysłać zalecenie do Prezyd. MRN w Toruniu, by wobec studentów UMK zastosować rygory takie same, jak do uczniów innych szkół tj. by komasować na stancjach prywatnych conajmniej po 2 na 1 pokoju. Niezależnie od tego Komisja podjęła się pewnych prac około znalezienia nowych pomieszczeń na bursy.

(dr)

Ponad 4 miliony zł wyniosą zobowiązania jednostek organizacyjnych MRN

W związku ze zbliżającą się 33 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej świat pracy woj. bydgoskiego uchwala zobowiązania produkcyjne. Listę tych zobowiązań powiększyły ostatnio poszczególne jednostki organizacyjne prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy.

Oto najważniejsze z tych zobowiązań:

Wydz. Społ. Administracyjny, Urz. Stanu Cywilnego i Urz. Ewidencji Ludności postanowiły pełnić dyżury od godz. 15—19 by umożliwić światu pracy załatwienie spraw w godzinach popołudniowych.

Wydz. Budownictwa wraz z Wydz. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej postanowiły wykopać w osiedlu robotniczym przy ul. Solnej fundamenty i piwnice w mającym powstać Domu Społecznym.

Plutonowy Straży Pożarnej Antoni Lankrewicz w zobowiązaniach indywidualnych postanowił wyszkolić do końca roku bież. straż ochotniczą spółdzielni produkcyjnej w Łęgnowie.

Dyrekcja Przedsiębiorstw i Zakładów przystąpi do pracy przy planowaniu nowego parku przy ul. Gen. Stalina.

Miejskie Przedsięb. Remontowo-Budowlane wykończy i odda do użytku 16 nowych mieszkań w osiedlu przy ul. Solnej i wreszcie pracownicy cegielni zobowiązali się zwiększyć produkcję cegły o 250.000 sztuk.

Zobowiązania innych jednostek organizacyjnych wyrażają się usprawnieniem pracy, wykonaniem prac nadetatowych itd.

Ogólna wartość zobowiązań wyniesie 4.174.600 zł.

NOWE PREMIERY w Teatrach Ziemi Pomorskiej

Na afiszu za drugą połowę października znajdują się 4 sztuki: „Mieszczanie" Gorkiego, „Złote niedole" Krzemińskiego (według Nestroy'a), „Mąż i żona" Fredry oraz „Szczygli zaułek" Shaw'a. Poza dwoma stałymi scenami w Bydgoszczy i Toruniu część sztuk wystawiana będzie w Łobżenicy, Więcborku, Chojnicach, Tucholi („Mąż i żona") oraz we Włocławku i Grudziądzu („Szczygli zaułek").

Na pierwszy ogień pójdą „Śluby panieńskie" Fredry. Spektakl tej najlepszej bodajże komedii fredrowskiej jest przygotowany przede wszystkim na popołudniówki dla szkół, zakładów pracy, związków zawodowych oraz wyjazdy w teren.

Niecodziennym wydarzeniem w życiu teatralnym Pomorza będzie oddawna zapowiedziana premiera głośnych już wszędzie „Niemców". Sztukę Leona Kruczkowskiego, wyróżnioną Państwową Nagrodą Artystyczną reżyseruje gościnnie dyr. Emil Chaberski (pamiętamy go jeszcze z „Matki" Gorkiego). Dekoracje projektuje Edmund Gra[illegible]ski.

Wreszcie trzecią premierą, a właściwie premierą, z którą w najbliższym czasie wystąpią Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej, będzie sztuka hiszpańskiego autora Lope de Vega'i pt. „Nauczyciel tańca". Komedia ta zakwalifikowana do grania na scenach polskich zyskała sobie bardzo przychylną ocenę w czasie ogólnopolskiej konferencji „roboczej" ludzi teatru, co podkreślił również, bilansując dyskusję, wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski.

„Nauczyciel tańca", grany niedawno z olbrzymim powodzeniem w Moskwie, przygotowuje do prapremiery w Polsce na scenach Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej dyr. A. Rodziewicz, a dekoracje i kostiumy — Leonard Torwirt.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek: Mieszczanie (19,30).

KINA

Pomorzanin: Orzeł Kaukazu (część II) **Polonia:** Porada natrętów. **Wolność** Bokserzy. **Orzeł:** Henryk. V **Gryf:** Sen o miłości. **Bałtyk:** Młoda gwardia I s. III seans: Curie Skłodowska.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Polonia 15.45, 17.45, i 20.00. **Bałtyk:** 15.30, 17.30 i 19.45. **Gryf:** 16.00, 18.00 i 20.00 **Orzeł:** 15.15, 17,40, 20.

DYŻURY APTEK

Apteka „Piastowska" w/m. ul. Śniadeckich 51 tel. 22-24. Apteka „Przy Placu Teatralnym" ul. Armii Czerwonej 10

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY

Wtorek, 17 października 1950 r.

6.50 Program lokalny dnia; 6.52 Komunikaty; 6.55 Muzyka; 16.20 Bydgoski dziennik radiowy; 16.35 Koncert „Zagadka"; 18.00 Żyjemy w społeczeństwie — pogadanka St. Nuszela; 18.10 Brahms — Trio Es-dur; 19.20 Muzyka ludowa.

Wczasy świąteczne winny dać człowiekowi pracy nie tylko naukę, ale i odpoczynek

Na marginesie ostatniej odprawy przewodniczących rad zakładowych i referentów socjalnych w ORZZ, na której m. in. omawiano sprawę masowej turystyki i wczasów świątecznych, chcielibyśmy dodać od siebie, że wina za niepowodzenie ostatnich imprez, organizowanych przez ORZZ, nie może spaść wyłącznie na zakłady pracy.

Większa część wycieczek powinna była odbyć się w lecie, kiedy poza stroną oświatowo-kulturalną była dla człowieka pracy również odpoczynkiem dla nabrania sił do dalszej wytężonej pracy w nowym tygodniu, dla realizacji planu 6-letniego.

W okresie chłodów i krótkich dni niewykorzystane fundusze akcji świątecznej winny być obrócone na wycieczki bliższe, po których by uczestnicy mogli odpocząć przed udaniem się do pracy. Wielu bowiem od wycieczek dalszych odstrasza niemożność odpoczynku po podróży i forsownym zwiedzaniu miasta. Nic dziwnego więc, że na skutek braku reflektantów nie mogła się odbyć wycieczka w dniu 15 nad... morze!

To samo odnosi się do projektowanej wycieczki do Łodzi. Jeśli się, jak zaznaczono, wykluczy zakłady przemysłowe, Łódź wielkich atrakcji do zwiedzenia nie posiada, a fakt pójścia do teatru na sztukę, którą prędzej czy później zobaczy się na miejscu, jest za małym wabikiem na stosunkowo daleką i męczącą wycieczkę 1-dniową.

Po fakcie, iż na wycieczki do Opery Poznańskiej jest zawsze komplet, sądzić również należy, że ludzie pracujący narażą się od czasu do czasu na zmęczenie i nieprzespaną noc, nawet chętnie, jeśli pociągnie ich coś specjalnie dla nich atrakcyjnego, jak np. opera dla wielbicieli muzyki operowej lub mecz międzynarodowy dla zapaleńców sportowych.

Wychodząc z tego założenia, proponujemy, by uczestników wycieczki do Łodzi skierować raczej do Teatru Komedii Muzycznej „Lutnia", gdzie odbyła się w tych dniach polska prapremiera operetki radzieckiej Dunajewskiego „Swobodny Wiatr", która jest wydarzeniem w skali krajowej.

Można się różnie zapatrywać na sprawę muzyki „lekkiej". Faktem jednak jest, że ludzie są jej spragnieni. Starych operetek się u nas nie wystawia ze względu na aspołeczne libretta. Moment ten odpada w operetce radzieckiej, a samo nazwisko Dunajewskiego, kompozytora najpiękniejszych pieśni radzieckich, które się u nas w mig spopularyzowały, dają rękojmię, że strona muzyczna operetki odznaczać się będzie niezwykłą melodyjnością.

Jeśli chodzi o bliższe wycieczki, to nie tylko ludność napływowa, ale i autochtoni Bydgoszczy mało lub prawie wcale nie znają np. Torunia... w którym jest co zwiedzać, mało znają Inowrocław, Chełmno itp. blisko położonych miast.

Przysłowie: „Cudze chwalicie swego nie znacie" odnosi się bowiem nie tylko do swoich i obcych ziem, ale również do stron bliżej i dalej od nas odległych... *(dr)*

Uaktualnienie terminarza rozgrywek kl. A

W związku ze zmianami, jakie zaszły w rozgrywkach o mistrzostwo kl. A na rok 1950-51, przez dojście drużyn Budowlanych (Chojnice), ZS Gwardia Mogilno, przesunięcie terminów z uwagi na branie udziału w mistrzostwach Wojska Polskiego przez WKS Legię i WKS Osa itp. Wydział Gier i Dyscypliny podaje aktualny terminarz kl. A, jaki obowiązuje w dalszym ciągu rozgrywek począwszy od dnia 19 października br. (na pierwszym miejscu gospodarze):

19. 10. OSA (Toruń) — Legia;

22. 10. Spójnia (Bdg) — Spójnia (Gr), Gwaria (Mog.) — Kolejarz (Gr.), Unia Wł.) — Unia (Czersk), Budowlani (Chojnice) — OSA.

29. 10. Unia Czersk) — Gwardia (Mog.), Spójnia (Gr) — Unia (Wł.), Budowlani — Spójnia (Bydg), Legia — Kolejarz (Gr.), OSA — Związkowiec Inowr..)

1. 11. Legia — Spójnia (Bydg), Kolejarz (Gr) — Spójnia (Gr), Gwardia (Mog.) — Unia Wł), Unia (Czersk) — OSA, Budowlani — Związkowiec (In)..

5. 11. Unia (Wł) — OSA, Spójnia (Bydg) — Związkowiec (In.), Gwardia (Mog.) — Spójnia (Gr), Kolejarz (Gr) — Budowlani, Unia (Czersk) — Legia.

12. 11. Legia — Budowlani, Spójnia (Bydg) — Gwardia (Mog.), Związkowiec (In.) — Unia (Wł), Kolejarz (Gr) — Unia (Czersk), OSA — Spójnia (Gr.).

19. 11. Spójnia (Gr) — Związkowiec (In.) Unia (Czersk) — Budowlani, Unia (Wł.) — Kolejarz (Gr.), Spójnia (Bydg) — OSA, Gwardia (Mog.) — Legia.

26. 11. Spójnia (Gr.) — Budowlani, OSA — Gwardia (Mog.), Legia — Unia (Wł).

3. 12. Kolejarz (Gr.) — OSA, Gwardia — Budowlani, Związkowiec (In). — Legia.

8. 12. Unia (Wł.) — Budowlani.

Wydział Gier i Dyscypliny nadmienia, że żadnych zmian i przesunięć w wyznaczonym terminarzu nie będzie w żadnym wypadku uwzględniał i składanie próśb przez kluby, w tym kierunku jest bezcelowe.

Dodatkowe prace

Nietylko robotnicy zakładów produkcyjnych uczczą zobowiązaniami 33 rocznicę wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej. Śladem ich spieszą również urzędnicy i pracownicy urzędów i instytucji.

Ostatnio zobowiązania podjęli pracownicy Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy. Zebrani na masówce po wysłuchaniu przemówienia ob. St. Lehmanna postanowili odrobić zaległości w dziale rejestracji ubezpieczeń. Prace te zostaną wykonane w ciągu bieżącego miesiąca.

Woj. bydgoskie zebrało 138 mil. zł na SFOS

BYDGOSZCZ W dniu 10 bm. woj. bydgoskie wykonało roczny plan zbiórki na SFOS, obejmujący 138 milionów zł. Sumy, które wpłyną jeszcze do końca br. zostaną zużyte na inwestycje lokalne, w pierwszym rzędzie na budowę burs dla młodzieży szkolnej.

W tegorocznej akcji zbiórkowej wyróżniły się na Pomorzu Toruń, Grudziądz i Bydgoszcz.

We wrześniu zaznaczył się wzmożony udział wsi w ofiarności na odbudowę stolicy, co jest wynikiem zaktywizowania i pogłębienia pracy komitetów wiejskich.

Prenumerata czasopism - dowodem kultury

SPORT

W środę, 18 bm. o godz. 17 w sali ob. Owsiankowej przy ul. Saperów 75 na Jachcicach odbędzie się zebrane miesięczne ZLS „Jachcice". Obecność wszystkich członków obowiązkowe. Sympatycy mile widziani.

* * *

Treningi sekcji piłki nożnej LZS Jachcice odbywają się we wtorki i soboty od godz. 16—18 na boisku przy ul. Saperów na Jachcicach. Zarząd prosi o regularne uczęszczanie na treningi wszystkich czynnych piłkarzy.

JUNIORZY SPÓJNI ZWYCIĘŻAJĄ STAL

W ub. sobotę rozegrane zostały na stadionie Spójni towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy miejscowymi zespołami Spójni i Stali. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem juniorów Spójni w stosunku 2:0 (1:0).

MASŁOWSKI KOŃCZY SEZON NAJLEPSZYM WYNIKIEM PO WOJNIE

BYDGOSZCZ (t) Bydgoska Gwardia urządziła na zakończenie sezonu lekkoatletycznego wewnętrznoklubowe zawody. Znakomitą formę wykazał Masłowski, który w rzucie młotem uzyskał najlepszy powojenny wynik w Polsce. Masłowski uzyskał poza tym niezły wynik w rzucie dyskiem.

Wyniki techniczne: **kobiety** — 60 m — Sobiechowska 9,0; 100 m — Sobiechowska 14,8; skok w dal — Sobiechowska 4,11; kula — Postawa 9,89; skok w zwyż — Siemianik 1,24; dysk — Sobiechowska 25.58. **Mężczyźni** — 100 m — Arszyński 11,6; 200 m — Arszyński 23,9. Nowak, który zajął drugie miejsce, ustanowił nowy rekord Pomorza juniorów z czasem 24,0; 1500 m — Ziółkowski 4:25,3; skok w dal — Sułkowski 5,85; skok w zwyż — Weinberg 1,72; trójskok — Cierpiałkowski 11,62; kula — Król 11,78; dysk — Masłowski 40,54; młot — Masłowski 51,30.

LZS DÓBRCZ GROMI LZS JACHCICE

Rozegrany w ub. niedzielę na boisku w Dobrczu towarzyski mecz piłki nożnej między LZS Dóbrcz a LZS Jachcice zakończył się niespodziewaną porażką ostatnich w stosunku 0:8 (0:6). Na wyróżnienie u gospodarzy zasługuje bardzo lotny atak. W zespole gości wyróżnić trzeba przede wszystkim młodego bramkarza.

DLA ŚCISŁOŚCI

Do podanych przez nas wczoraj wyników marszów Szlakami Zwycięstw zakradł się błąd. W kategorii kobiet od 19—25 lat podaliśmy nazwiska zawodniczek, które były pierwsze w grupach marszowych. W ogólnej jednak klasyfikacji tej grupy zwyciężyła Eugenia Lewandowska (KS przy Woj. Szk. PZPR). Na drugim miejscu uplasowała się Klara Biedaszkiewicz (KS Stal przy PZBM), na trzecim Felicja Włodarska (KS Stal przy PZBM).

Mały felieton

O nabijaniu w butelkę

Istnieje tysiąc sposobów nabijania w butelkę, czy jak kto woli — w karafkę. W felietonie tym zajmiemy się jednym z nich, używanym najczęściej przez kierowców taksówek lub dorożkarzy.

Odbywa to się mniej więcej tak: przed dworcem stoi taksówka. Przyjeżdża pociąg. Z dworca wypływa strumień ludzi.

Szofer poprawia czapkę...

Idzie, o...

Rzut oka wystarczy, by stwierdzić, z kim ma się do czynienia. Jeśli jegomość ma sak-palto, walizkę, przedpotopowy kapelusz i niezbyt rozsądny wyraz twarzy, to wiadomo — prowincja.

Szofer oblizuje się, jak kot przed miską mleka i gościnnie otwiera drzwiczki.

— Proszę obywatela!

Obywatel wsiada do auta. Z kieszeni wydobywa kartkę. Później okulary. Czyta wolno:

— Królewska... osiem...

Szofer zapuszcza motor. „No — myśli sobie — mamy frajera!"

I rozpoczyna się „nabijanie w butelkę". Auto pędzi prosto, potem skręca, znowu pędzi, okrąża jakiś plac, przecina jedną ulicę, potem drugą, znowu okrąża plac...

— Pardon! — dziwi się pasażer. — Wydaje mi się, że przez ten plac już jechaliśmy...

Szofer robi oburzoną minę.

— Chyba się obywatelowi śniło! Czy obywatel sądzi, że Warszawa to Grójec, że mamy tu jeden tylko plac?

Speszony obywatel milknie, auto gna dalej. Licznik też. Stuk, stuk, stuk — przeskakują złotówki...

Wreszcie...

— Jesteśmy! — mówi szofer i naciska hamulec. Spogląda na licznik. — Osiemset złotych...

Obywatela zatyka. Przygląda się chwilę licznikowi, po czym wydobywa portfel. Odlicza banknoty. Jedna setka, druga, trzecia, aż do ośmiu...

Z żałosnym westchnieniem wręcza szoferowi należność, ujmuje walizkę i wychodzi z auta.

— Ot... — myśli. — Hrabia! Zachciało mu się taksówkami jeździć! Osiemset złotych pękło, jak jeden grosz!

Aliści, kiedy nazajutrz wraca do swego Grójca czy swej Kaczej Wólki, stwierdza z rozpaczą, że jeśli nie weźmie taksówki, to nie zdąży na pociąg. Wypada z domu, zatrzymuje pierwsze auto.

— Na dworzec, panie szefie!

Podróż trwa znacznie krócej, a gdy docierają do celu, licznik pokazuje, iż należność za kurs wynosi złotych... 140!

Wtedy obywatel głupieje do reszty. Nie wie, co począć. Spóźnia się na pociąg. Nocuje na dworcu. Następnego dnia dopiero dociera do Grójca. Przez pół roku nie rusza się z domu.

A gdy po raz drugi znajdzie się w Warszawie (czy Krakowie, czy Katowicach) maszeruje piechotką. Na taksówki nawet nie spojrzy.

Ma dość.

JUR.

Gangsterzy w pantoflach

Wielki periodyk finansjery amerykańskiej, „Business Week" omawia sprawę przeistaczania się gangsterów w żyrantów trustów.

M. in. periodyk przytacza raport senatora Kafammera, który pisze: „Transakcje dokonywane przez ten specjalny rodzaj kupców są znacznie trudniejsze do skontrolowania niż działalność legalnych karteli".

Na Florydzie syndykaty gansterów mają w swym ręku garaże, handel aut okazyjnych, stalownie, rozdział gazu i wody oraz liczne banki.

Na początku zeszłej zimy komisja ankietowa, złożona z senatorów, ośmieliła się zaatakować jeden z syndykatów gangsterkich. Chodziło o organ prasowy, który pod pokrywką gazety sportowej kierował oszukańczymi manipulacjami w wyścigach konnych w wielu stanach.

„Organ" ten znalazł obrońcę w osobie byłego zastępcy prokuratora generalnego adw. Galachera. Galacher prowadził gabinet wspólnie z Gordonem Deanem, którego prezydent Truman mianował przewodniczącym amerykańskiej komisji energii atomowej.

Od tego czasu członkowie komisji ankietowej zadawalają się sporządzaniem list nowych przedsiębiorstw. W listach tych znajdują się wzmianki w rodzaju: „J. Massei, udowodniono mu kilka zbrodni nigdy jednak nie był karany, posiada większość akcji „Miami Provision Co" (wielkiego trustu mięsnego".

Dziewięć lokali nocnych należy do gangstera Ericksona, zwanego „królem zepsucia".

„Dearest Miss Co", trust obejmujący większość przemysłu krawieckiego' należy do Nig Rosena, kilkakrotnie skazanego.

Jak widać, byli gangsterzy radzą sobie i w innych branżach przy mniejszym napięciu nerwowym, niż w pierwotnym zawodzie.

Rola dyrygenta
i jego znaczenie w chórze

Laik nie docenia roli dyrygenta w chórze. A dyrygent nie tylko człowiek, który macha rękami, który tylko dyryguje. Od kandydata na kurs dyrygencki wymaga się nie tylko umiejętności gry na fortepianie lub na skrzypcach, ale także aktywności organizacyjnej w pracy społeczno-oświatowej. Stopień zaawansowania muzycznego nie jest bowiem dostatecznym tytułem do ubiegania się o miano dobrego dyrygenta. Bo, dobry dyrygent, to przede wszystkim dobry organizator. To człowiek, który umie skupić do koła siebie ludzi owianych szczerym entuzjazmem pracy i potrzeby artystycznego wyżycia się.

W pracy dyrygenckiej nie może być ignoranckiej improwizacji, nieuctwa, pokrytego tupetem. Braki dyrygenta łatwo odkryje nie tylko członek chóru, ale także przeciętnie muzycznie wyrobiony słuchacz.

Czymżeż bowiem jest chór? Czy tylko luźną grupą społeczną, miłującą sztukę. Nie — chór spełnia poza zadaniami artystycznymi także zadania społeczne. Inaczej mówiąc — chór wykonuje zadania społeczne przy pomocy czynnika artystycznego. „Nie ma złych chórów, są tylko źli lub dobrzy dyrygenci". To szablonowe powiedzenie ma swoje częściowe uzasadnione podstawy w praktyce Dlatego też należy całkowicie wyeliminować z pracy śpiewaczo-organizacyjnej — przez systematyczne szkolenie laików, ludzi owianych często jak najlepszymi chęciami, lecz pobawionych podstawowych warunków na to, aby móc prowadzić samodzielnie zespół śpiewaczy

Poziom artystyczny chóru idzie w parze z postawą społeczną zespołu jako całości. Im wyższy poziom artystyczny chóru, tym lepiej umie on wykonywać zadania społeczne. Dlaczego? Bo, wysoki poziom artystyczny osiągnąć można tylko i jedynie przez wysokie wyrobienie społeczne. Chór, to zdyscyplinowane grono ludzi, bo bez dyscypliny nie ma chóru. Nie ma w chórze indywidualnych wyskoków. Stanowi on też dlatego dobrą szkołę wyrobienia społecznego tak bardzo dzisiaj potrzebnego w naszym życiu, w którym jednostka podpodporządkowuje się wymaganiom życia zbiorowego. Chór uczy umiejętności życia kolektywnego w zespole, uczy dyscypliny pracy, w którym jednostka podporządkowuje się całości dla dobra tej całości. To podporządkowanie nie jest nakazem. Wypływa ono z entuzjazmu dla sztuki.

Chór uczy wielu innych cech, tak potrzebnych w naszym życiu społeczno-organizacyjnym: uczy ładu, systematyczności i punktualności, uczy planowości i metodyczności w pracy. Chór uczy też rzetelności w pracy.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„JAN SKUTELA" — (Biblioteka Żołnierza, z cyklu: Opowiadania o walce i pracy), Wyd. „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950,

G. Markow: „ŚWIT NAD JUKSĄ", (Biblioteka Żołnierza, fragmenty „Nad Juksą"), Wyd. „Prasa Wojskowa" Warszawa 1950.

RADIO

ŚRODA, 18 PAŹDZIERNIKA 1950 r.

5.13 Początek audycji. 5.15 Sygnał czasu. 5.20 Streszczenie wiadomości porannych. 6.00 Koncert dla świata pracy — płyty. 6.05 Program dnia. 6.10 Muzyka z płyt. 6.30 Wszechnica radiowa. 6.45 Dziennik radiowy. 6.50 Polska pieśń masowa — taśmy. 7.50 Muzyka. 8.00 Kolendarz radiowy. 8.05 Streszczenie wiadomości porannych. 9.15 Przerwa. 9.50 Muzyka radziecka — taśmy. 10.15 Aud. poetycka dla szkół „Pamiętnik warszawski". 16.50 Tańce stylizowane polskich kompozytorów — płyty. 10.55 Informacje. 11.35 Koncert szkolny dla klas 5—7 w opr. A. Sizuma. 11.40 Muzyka z płyt. 11.50 Higiena i bezpieczeństwo pracy. 11.57 „Głos mają kobiety" — pog. Marii Gołębickiej. 12.04 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.15 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.30 Pieśni albańskie. 12.55 Audycja dla wsi. 13.25 Na swojską nutę. 13.30 Przerwa. 13.35 Program dnia. 14.10 Koncert szkolny dla klas 5—7. 14.25 Rezerwa słowna. 14.30 Chwila muzyki. 14.50 Aud. szkolna dla klas 5—7. 15.30 Koncert Okr. Rozgłośni Szczecińskiej. 15.30 Aud. dla świelic dziecięcych. 16.10 Witia Wrońska i Wiktor Babin — duet fortep. 16.20 Aud. aktualna — recenzja z książek. 18.15 „Świszczą piły tartaczne" — rozmowa z przodownikami pracy tartaków „Lasy Polskie". 18.50 Mozart — koncert fortepianowy d-moll. 19.00 Fragment powieści pt. „Burzliwe lata". 19. 20 Wszechnica Radiowa. 19.45 Muzyka ludowa. 19.55 Pogadanka sportowa. 20.00 Chwila muzyki z płyt. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.45 Śpiewamy polskie pieśni masowe. 21.30 Nowela dźwiękowa. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.20 „Stare i nowe" I odc. II tomu pow. L. Rudnickiego. 23.00 Koncert. 23.10 IV aud. z cyklu „Muzyka Symf. Mozarta".

Młodzi ludzie młode talenty

Stanisława Piasecka

Działo się pewnego dnia przed wojną.

W gabinecie dyrektora wileńskiej „Lutni" Władysława Szczawińskiego (obecnego dyrektora tej samej „Lutni" w Łodzi) zjawiła się niepozorna 15-letnia ciemnowłosa dziewczynka. Powiedziała, że chce grać, że chciałaby śpiewać w teatrze i prosiła, żeby jej pomóc w zrealizowaniu marzenia. W oczach miała entuzjazm, buzię bardzo dziewczęcą. Była ładna, tym ładniejsza, że skromna, choć w oczach tail się „diablik". Usłyszała odpowiedź nie bardzo zachęcającą: „Zewnętrzne walory są niewielką częścią „kapitału", który trzeba wnieść do teatru. Ale... spróbujemy.

Próby widocznie wypadły nie najgorzej, bo już po upływie pół roku „panna Stasia" zaczęła swą karierę sceniczną i śpiewaczą. Ze śpiewem co prawda początkowo nie było nadzwyczajnie, ale powierzano jej małe rólki, zaczęła też tańczyć. Dyrektor, reżyserzy i starsi „koledzy"-artyści okazywali małej Stasi dużo życzliwości. „Będą z niej ludzie!" — to zdanie słyszało się już po krótkim czasie powszechnie.

To jednak wystarczyło dla panny Stasi. „Trzeba się uczyć!" — powiedziała sobie, a postanowienie to z miejsca poczęła realizować. W teatrze nabierała praktyki, w szkole muzycznej zaś poczęła kształcić głos. Jej nauczycielem był znany pedagog wileński Wiliński. Odbywając studia muzyczne, Stanisława Piasecka, odznaczająca się już wówczas dużym temperamentem scenicznym, przeszła na krótki czas do rewii, a następnie wróciła do teatru, by w „Trzech muszkieterach" granych z okazji jubileuszu artystycznego Dowmunta zagrać główną rolę pensjonarki Lizy. Potem już — jak z rogu obfitości — poczęły się „sypać" główne role w takich operetkach jak: „Gejsza" (Mimoza), „Źródło miłości", „Księżniczka Czardaszka", „Hrabina Marica", „Hrabia Luksemburg", „Kraina uśmiechu", „Wesoła wdówka" i inne operetki z „żelaznego" repertuaru wszystkich scen operetkowych świata.

1939-40 widzimy Stanisławę Piasecką w Państwowym Teatrze Komedii Muzycznej w Wilnie w pierszej w jej życiu operetce radzieckiej „Wesele w Malinówce", w której śpiewa i gra obok Hanki Ordonówny i innych znakomitości operetki. Potem następują dalsze sukcesy aktorskie i śpiewacze Piaseckiej. I już nie tylko w operetkach, ale we własnych recitalach, w koncertach z Sempolińskim i Dzięgielewskim itp.

Rok 1945 pozwala słyszeć Piasecką jako solistkę w koncertach jazzowych (m. in. z Karolem Koszelą) przeważnie na Pomorzu, później słyszeć i widzieć ją w występach z Duszyńskim, Hanką Bielicką, Sempolińskim, w Łodzi w koncertach z Jakszlasem, we współpracy z Jurandotem.

W rok później Stanisława Piasecka wraca do swej dawnej „szkoły". Do „Lutni", która w międzyczasie przeniosła się do Łodzi. Następują role w operetkach: „Król włóczęgów", „Hrabina Marica", „ Wiktoria i jej huzar", „Kraina uśmiechu", „Księżniczka Czardaszka", „Podwójna buchalteria" i inne.

Niedługo jednak utalentowana artystka pozostaje wierna „Lutni". Przenosi się do powstałej w międzyczasie no-



wej sceny łódzkiej, „Osy", której członkiem zespołu jest do dnia dzisiejszego. Występuje tu z powodzeniem w „Rozkosznej dziewczynie" (z Adolfem Dymszą), a pierwszą swą rolę charakterystyczną gra w „Jadzi — wdowie". Występuje w innych komediach muzycznych, wystawianych przez „Osę", a ostatnio w „Ślubach murarskich", by... (wilka ciągnie do lasu) znów wrócić (tym razem gościnnie) do „Lutni" i wystąpić w drugiej w życiu artystki operetce radzieckiej „Swobodny wiatr", w roli Pepity Diablo.

Jeżeli interesuje to kogoś — to już zdradzimy, że Stanisława Piasecka jest doskonałą... kucharką (u siebie w domu), a jej specjalnością są rydze i raki, z których to „surowców" sporządzać potrafi smakołyki dla najwybredniejszych znawców. (ka).

WSZYSCY W SZEREGI Obrońców Pokoju!

SPORT

Uczestnicy marszów jesiennych pozdrawiają sportowców Moskwy

WARSZAWA. W niedzielę w godzinach wieczornych odbył się w kinie Moskwa pokaz sportowego filmu radzieckiego „Goal". Na seans ten zaproszeni zostali czołowi uczestnicy Marszów Jesiennych.

Przed seansem do zebranych przemówił sekretarz WKKF mjr. Giedgowd podkreślając olbrzymie znaczenie dla narodu polskiego historycznej bitwy pod Lenino.

Po przemówieniu mjr. Giedgowda uczestnicy Marszów Szlakami Zwycięstw postanowili przesłać do sportowców Moskwy telegram następującej treści:

Drodzy Towarzysze Sportowcy

My warszawscy uczestnicy Marszów Szlakami Zwycięstw. Marszów organizowanych w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino, gdzie odrodzone Wojsko Polskie u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej stoczyło historyczną, zwycięską bitwę, przesyłamy Wam sportowcom Moskwy serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Przekażcie wszystkim sportowcom narodów radzieckich nasze wyrazy wdzięczności za nieustępliwą postawę w obronie pokoju i sprawiedliwości społecznej, wyrazy podziwu za Wasze wspaniałe osiągnięcia w budowie socjalizmu i komunizmu.

Jesteście dla nas wzorem i przykładem w naszej codziennej pracy.

Przyjmijcie nasze gorące zapewnienia — Drodzy Towarzysze, że sportowcy polscy stoją ramię przy ramieniu w jednym szeregu z Wami, w szeregach potężnej wielomilionowej armii bojowników o pokój.

Jesteśmy pewni, że walka ta zakończy się zwycięsko, bo naszym milionowym szeregom wskazuje drogę i przewodzi Nauczyciel i Przyjaciel wszystkich pracujących ludzi na całym świecie, Chorąży Pokoju — Wielki Stalin.

HUMOR



— Pożycz mi 2000 złotych, bo portfel zapomniałem w domu.
— Masz 15 złotych na tramwaj i jedź do domu po portfel.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 1 000 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 13-99. E-1-20220